Nr. 453. Kraków, Sobota 12 Października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla zamówień zamiejscowych 1578. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Popcea i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Kochach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odcinkowych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — [illegible]

w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O przejęcie administracyi.

Warszawa, 10 października.

Rada Regencyjna otrzymała zapewnienie, iż **zarządzenia rekwizycyjne mają być w najbliższym czasie zniesione.**

Sfery miarodajne polskie otrzymały od sekretarza stanu spraw zagranicznych dra Solfa, zapytanie, od kiedy i w jakim stopniowo rozmiarze pragną rozpocząć **przejmowanie zarządu cywilnego, szczególnie administracyi wewnętrznej i finansów.** Podobno i kwestya **organizacyi wojska** w zakresie nieograniczonym nie napotyka na trudności.

Do »Ziemi Lubelskiej« donoszą z Wiednia 2 bm.:

Kwestya wprowadzenia administracyi cywilnej w Królestwie Polskiem weszła w stadyum decydujące.

Odnośny memoryał hr. Adama Tarnowskiego został już zaakceptowany przez min. spraw zewn. i ostatecznie przedłożony przez hr. Buriana do najwyższego rozstrzygnięcia.

Dzienniki warszawskie donoszą:

W sprawie przygotowań do przejęcia administracyi kraju dziś odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

Dyrektor departamentu stanu ks. Radziwiłł jest tego zdania, że Rada Regencyjna utworzy obecnie **nowy rząd** po porozumieniu się ze stronnictwami politycznemi. Według ks. Radziwiłła rząd berliński stoi na stanowisku **przekazania w najprędszym czasie rządowi polskiemu administracyi kraju.**

* * *

»Il. Kur. Codzienny« donosi z Warszawy:

Rada Regencyjna przesłała gen. Beselerowi pismo następujące:

W odpowiedzi na pismo Waszej Ekscelencyi z dnia 28 września ub. nr. 388 o 406, mamy zaszczyt donieść co następuje:

Zamierzone przez Waszą Ekse. do przekazania władzy polskiej dalsze gałęzie zarządu są tak małej doniosłości i znaczenia, że rodzi się pytanie czy wogóle na miano gałęzi administracyi zasługują. Pomimo to Wasza Ekscelencya uczynił je zależnemi od tego rodzaju zastrzeżeń, które nie odpowiadają ani charakterowi, przyznanemu nam na mocy patentu z dnia 12 września 1917 r., jako najwyższej władzy w Królestwie Polskiem, **ani godności rządu polskiego.**

Wobec tego, że niewzruszenie stoimy przy zasadzie natychmiastowej odbudowy państwa polskiego, musimy stanowczo **żądać przekazania Rządowi Polskiemu gałęzi administracyi** w możliwie szerokim zakresie, warunki zaś postawione przez Waszą Ekscelencyę, stanowczo odrzucamy.

Zaznaczamy nadto, że stanowisko, zajęte przez Waszą Ekscelencyę w wyżej pomienionych pismach, musi pociągnąć za sobą niepożądane skutki w rozwoju dalszych stosunków między państwem polskiem a Rzeszą niemiecką.

Warszawa, 4 października 1918 r.

† **Aleksander Kakowski,** arcybiskup.
Zdzisław Lubomirski, **Józef Ostrowski,**
H. B. Broniewski, prez. ministrów.

Gen. Beseler odpowiedział:

Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Szanowne pismo Wysokiej Rady Regencyjnej z dnia 4 bm. (nr. 929, a 18) otrzymałem i mam zaszczyt na nie uprzejmie odpowiedzieć, że oceniając przedstawione punkty zapatrywania, powziąłem **postanowienie nie upierania się dłużej przy warunkach wspomnianych w mojem piśmie** z dnia 28 z. m., a wynikłych z rozważań prawnych.

Zajęcie takiego stanowiska umożliwiły mi, ku mojemu szczególnemu zadowoleniu zasady, zawarte w dzisiejszej depeszy kanclerza Rzeszy niemieckiej do Rady Regencyjnej.

Proszę uprzejmie Radę Regencyjną polecić rządowi królewsko-polskiemu, aby mi możliwie odwrotnie przedstawił **dokładne propozycye,** dotyczące rozmiarów i terminu oddania gałęzi administracyi, którego sobie życzy.

Życzliwe stanowisko, jakie sądzę, sam zajmowałem, zawsze względem Wysokiej Rady Regencyjnej, wpłynie pomyślnie, mam nadzieję, przy wzajemnem, na porozumieniu opartem, zaufaniu na dalszą budowę państwa polskiego.

v. Beseler, generał-pułkownik.

Stronnictwa wobec rekonstrukcyi gabinetu.

Warszawa, 10 października.

Słychać, że lewica demokratyczna otrzymała propozycyę utworzenia tymczasowego rządu. Nad propozycyą tą odbywały się wczoraj narady. Wymieniane są nawet nazwiska przyszłych ministrów. Rząd tymczasowy, zdaniem lewicy radykalnej, powinien być koalicyjny z przewagą stronnictw ludowych i demokratycznych. Zadaniem tego rządu musi być przedewszystkiem zwołanie konstytuanty i możliwie najszybsze przejmowanie władzy z rąk okupantów. P. P. S. (frakcya rewolucyjna) do rządu tymczasowego wejść nie chce, obiecuje jednak życzliwy stosunek, o ile rząd będzie się składał z żywiołów demokratycznych. Inne stronnictwa lewicy gotowe są zasadniczo wziąć udział w rządzie tymczasowym.

W siedzibie Związku budowy państwa polskiego odbyło się posiedzenie delegatów wszystkich stronnictw aktywistycznych z udziałem przedstawicieli Ligi ziemwschodnich i polskiego Związku ludowego.

Na początku obrad stwierdzono, iż wszystkie reprezentowano na zebraniu grupy wchodzą w ściślejszą łączność organizacyjną w ramach Związku budowy państwa polskiego. Następnie powzięto szereg uchwał, a mianowicie:

Uznano ideę Zjednoczonej niepodległej Polski za postulat własny. Postanowiono dążyć do natychmiastowego utworzenia rządu koalicyjnego z przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych.

Rząd ten musi być wyposażony w pełnię władzy państwowej.

Uznano także za konieczne możliwie najszybsze przejęcie administracyi kraju i pozostałych dziedzin życia państwowego.

Dziś, o godzinie 3 po południu, przedstawiciele ugrupowań aktywistycznych, skupionych w ramach Związku budowy państwa polskiego mają się udać do Rady Regencyjnej w celu zakomunikowania wczorajszych uchwał. Jak się dowiadujemy, Liga państwowości polskiej w delegacyi do Rady Regencyjnej nie weźmie udziału.

Na dziś Rada Regencyjna zaprosiła na konferencyę przedstawicieli Koła Międzypartyjnego. Wyznaczone są również konferencye z innemi grupami politycznemi. Dzień dzisiejszy uważany jest za decydujący dla powzięcia ostatecznych postanowień przez Radę Regencyjną i stronnictwa polityczne. Po konferencyach z Radą Regencyjną odbędą się narady stronnictw; między innemi wieczorem obradować będzie rozszerzony sekretaryat Koła Międzypartyjnego.

Dziś w godzinach rannych dyr. departamentu stanu, ks. Radziwiłł, przyjął przedstawicieli stronnictw aktywistycznych i udzielił im informacyi w sprawach polityki zagranicznej i przejęcia całkowitej administracyi kraju.

W kołach politycznych kursowały wczoraj pogłoski, iż ks. J. Radziwiłł ma otrzymać misyę tworzenia gabinetu, opartego głównie na współudziale lewicy. Mówiono o osobie Piłsudskiego. Ks. J. Radziwiłł, zainterpelowany w tej sprawie przez redaktorów, zaprzeczył kategorycznie tym pogłoskom, mówiąc, iż absolutnie nic nie wie o takiej konferencyi.

Na dalsze pytania, co do obecnej sytuacyi, ks. Radziwiłł oświadczył, iż Rada Regencyjna zwróci się prawdopodobnie do stronnictw i na podstawie wyniku tych pertraktacyi powe̜źmie decyzyę w sprawie utworzenia rządu.

— Czy nie jest przewidywana ewentualność usunięcia się Koła Międzypartyjnego i lewicy od tych układów?

— Nie sądzę — odparł ks. Radziwiłł. —

W końcu ks. Radziwiłł stwierdził, iż na podstawie otrzymanych danych mniema, że rząd berliński jest za niezwłocznem oddaniem administracyi kraju, w miarę możności przejmowania jej przez władze polskie.

Również co do tworzenia wojska ks. Radziwiłł nie przewiduje żadnych zasadniczych trudności.

Jeden z dzienników tutejszych donosi:

Wśród kół aktywistycznych powstał projekt, luźny zresztą, podsunięcia Radzie Regencyjnej myśli ustąpienia na rzecz jednego z regentów. Osoba nowego regenta byłaby rezultatem porozumienia trzech czynników: Koła Międzypartyjnego, Komisyi porozumiewawczej lewicy i aktywistów.

Posłowie z Poznańskiego.

Warszawa, 10 października.

Wczoraj przybyli do Warszawy członkowie Koła polskiego w Berlinie, posłowie Seyda i Trąmpczyński.

Sprawa okupacyi niemieckiej.

Berlin, 12 października.

Polska Agencya prasowa donosi:

Prasa berlińska podała szereg ważnych wiadomości, dotyczących historycznego wystąpienia Rady Regencyjnej. Równocześnie »Nordd. Allg. Ztg.« dementuje pogłoskę o natychmiastowem zniesieniu okupacyi niemieckiej w Królestwie. Inne pisma jak np. »Berliner Tageblatt« i »Lokal-Anzeiger« piszą, iż zniesienie okupacyi nie odpowiada wcale życzeniu rządu polskiego oraz, że rząd polski prosił o to, aby obsadzenie Królestwa Polskiego przez wojska niemieckie nadal utrzymano. Wobec tego stwierdzić należy, że **przedstawicielstwo królewsko-polskiego rządu w Berlinie żadnych kroków w tej sprawie u rządu niemieckiego nie podejmowało, że więc wiadomość ta jest zgoła bezpodstawna.** Rząd polski od początku swego istnienia wszelkiemi siłami dąży do tego, aby władza kraju przeszła w ręce polskie. Należy się też spodziewać, że wbrew rozsiewanym wieściom w prasie niemieckiej, rząd berliński do życzeń rządu polskiego w tej materyi się przychyli.

Sprostowanie mylnej informacyi.

Warszawa, 10 października.

Wydział prasowy prezydyum Rady ministrów komunikuje:

»Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że notatka, która ukazała się w piśmie berlińskiem »Lokal Anzeiger« z dnia 8 b. m., oświadczająca, iż rząd polski zażądał jakoby od Niemiec utrzymania okupacyi wojskowej w Polsce, jest absolutnie bezpodstawna i że rząd polski nie zwracał się do władz niemieckich z żadnemi propozycyami w prawie utrzymania okupacyi wojskowej«.

Wydział prasowy Rady ministrów komunikuje:

Od zastępcy przedstawiciela rządu polskiego w Berlinie nadeszła depesza następująca:

»Zaprzeczyłem w urzędzie spraw zagranicznych nieprawdziwej wiadomości, dotyczącej utrzymania okupacyi wojennej w Polsce i osiągnąłem sprostowanie. Z naszej strony ogłosiliśmy również zaprzeczenie«.

O powrót Piłsudskiego.

Warszawa, 10 października.

W departamencie stanu udzielono dziennikom warszawskim następującej informacyi:

Dyr. departamentu ks. Radziwiłł otrzymał z Berlina telegram od sekretarza stanu do spraw zagranicznych, dra Solfa, z zawiadomieniem, że w sprawie uwolnienia Piłsudskiego należy się zwrócić do władz miejscowych, które otrzymały odpowiednie instrukcye. Jak się dowiadujemy, uwolnienie Piłsudskiego ma niebawem nastąpić.

Odpadnięcie Turcyi.

Wiedeń, 12 października.

Nowy wezyr turecki Tewfik pasza wystosował do mocarstw centralnych zaraz po swem mianowaniu notę, w której zawiadamia, że Turcya wskutek przełamania frontu bułgarskiego znalazła się u kresu swej siły oporowej. — Turcya otrzymała wiadomość, że Bułgarzy koncentrują wojska, ażeby wraz z wojskami koalicyi ruszyć na Konstantynopol. Turcya jest zmuszona wejść z koalicyą w rokowania w sprawie pokoju odrębnego i prosi ze względu na swe przykre położenie o zgodę Berlina i Wiednia. Wiedeński urząd spraw zagranicznych miał odpowiedzieć, by Turcya zaczekała na odpowiedź Wilsona. **Tymczasem Turcya rozpoczęła już rokowania z koalicyą. Odbywają się one w Atenach. Ze strony tureckiej prowadzi je gubernator Smyrny.**

Odpowiedź Niemiec na notę Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 października.

»N. W. Journal« donosi z Berlina:

Wczoraj wysłaną została odpowiedź rządu niemieckiego na ostatnią notę Wilsona. Dziś otrzymają dzienniki berlińskie tekst tej odpowiedzi. **Niemcy uwzględnić miały w swej odpowiedzi najdalej nawet idące żądania Wilsona. Odpowiedź Wilsona nadejdzie prawdopodobnie już w połowie przyszłego tygodnia.**

Warunki rokowań pokojowych.

Genewa, 12 października.

»Petit Parisien« donosi z Waszyngtonu:

Ogólne konferencye koalicyi w sprawie pokoju nie rozpoczną się tak długo, dopóki Niemcy nie wycofają się dobrowolnie z Francyi i Belgii i dopóki w Rosyi nie zostanie przywrócony stan z przed pokoju brzeskiego.

Ale w nawet spełnieniu tych warunków **jest wątpliwem, czy Wilson zechce rokować z takimi rządami, o których w mowie z dnia 27-go września wyraził się, że nie są uczciwemi.**

Koła dyplomatyczne sądzą, że Wilson dlatego nie odpowiedział jeszcze na notę austryacką, ponieważ nie dał jeszcze właściwej odpowiedzi na notę niemiecką i zażądał tylko wyjaśnień od rządu niemieckiego. Po otrzymaniu tych wyjaśnień **odpowie równocześnie obu mocarstwom centralnym.**

Sprawa Alzacyi i Lotaryngii.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 października.

»N. W. Journal« donosi z Bazylei:

Dzienniki szwajcarskie donoszą, że największe trudności istnieją w sprawie rozwiązania kwestyi Alzacyi i Lotaryngii. **Kwestya ta rozstrzygnięta ma być głównie przez Wilsona.**

Wilson wobec Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 października.

»N. W. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Fakt, że Wilson nie udzielił odpowiedzi na notę Buriana, tłómaczą sfery sztokholmskie w ten sposób, **że Wilson czeka na rozwój stosunków wewnętrznych w Austryi.**

Dalsza ofenzywa na zachodzie.

Berlin, 12 października.

Foch oświadczył wobec jednego z dziennikarzy amerykańskich, że **ofenzywa będzie dalej toczyć się wszelkimi środkami. Bój rozwija się dobrze, ale jeszcze nie jest skończony.** Nieprzyjaciel jest jeszcze we Francyi. **Gdy go wyprzemy, bój stanie się jeszcze zaciętszy i straszliwszy.**

Clemenceau o końcu wojny.

(Telefonem)

Wiedeń, 12 października.

»Die Zeit« donosi z Bazylei:

Clemenceau miał oświadczyć w czasie swego pobytu w Soissons, że ma niepłonną nadzieję, iż **wojna zbliża się ku końcowi.**

Przesilenie gabinetowe w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 października.

»N. Fr. Presse« utrzymuje, że **prezydent ministrów dr Hussarek, mimo wszelkie odmienne pogłoski, w najbliższych dniach ustąpi.**

Dzisiaj po południu odbędzie się posłuchanie Rady ministrów, na którem omawiana będzie sytuacya polityczna. Możliwem jest, że już na tem posiedzeniu premier przedłoży wnioski co do dalszego losu gabinetu. **W miejsce obecnego gabinetu ma przyjść do steru gabinet parlamentarny, do którego jednak Czesi i południ. Słowianie nie wstąpią.** Jeżeli natomiast Niemcy, chrześc. socyalni, Polacy i socyaliści niemieccy zgodzą się na wstąpienie do tego gabinetu, wówczas **każde z tych stronnictw otrzyma 2 miejsca bez teki.** Obecni ministrowie resortowi zatrzymaliby prawdopodobnie swe teki w nowym rządzie. Jako kandydata socyal-demokratycznego na ministra wymieniają pos. Rennera. Jako następcę dr Hussarka wymieniają dziś przeważnie hr. Silva-Tarouca.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń, 12 października

Zaznaczonem jest, że początkowo nie zamierzano powołać na posłuchanie u cesarza czeskich posłów Stańka i Kłofacza, których dopiero później wezwano po oświadczeniu Hrubana, Tusara i Fiedlera, że w przeciwnym razie i oni nie zjawią się na posłuchaniu. Z południowych Słowian powołano jedynie posła Koroszeca.

Ograniczenie prerogatyw korony w Niemczech

(Telefonem).

Wiedeń, 12 października.

»N. W. Tagblatt« donosi z Frankfurtu:

»Frankf. Ztg.« dowiaduje się, że do parlamentu niemieckiego wniesione będzie przedłożenie, w myśl którego **rządy osobiste ograniczone będą co do najważniejszej dla każdego narodu funkcyi.** (Odnosi się to prawdopodobnie do zniesienia prerogatywy korony co do wypowiedzenia wojny i zawierania pokoju. — Uwaga red.)

Ograniczenie władzy generalicyi niemieckiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 października.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Wielkie wrażenie wywołało w kołach berlińskich **rozporządzenie cesarza Wilhelma, ograniczające władzę zastępczych generałów komenderujących, w sprawach nie mających charakteru czysto wojskowego,** w szczególności w sprawach cenzury, zgromadzania i stowarzyszania się itd. Zarządzenia, wydane w tych sprawach przez komendy zastępcze, **wymagają odtąd zatwierdzenia starszego prezydenta.** Ewentualne spory rozstrzygają w ostatniej instancyi nie minister wojny lecz kanclerz.

Wskutek powyższego rozporządzenia ustąpił minister wojny Stein, tudzież wielu generałów komenderujących.

Wydalenie króla Ferdynanda z Austro-Węgier

Wiedeń, 12 października.

Król Ferdynand bułgarski, który po swojej abdykacyi zamierzał osiąść w swojej posiadłości Ebenthal, nie mógł wykonać tego zamiaru, **został bowiem z Austro-Węgier** wydalony. — Król Ferdynand otrzymał tę wiadomość w Gänserndorf pod Wiedniem i udał się stamtąd natychmiast do Koburga.

O uniwersytet włoski w Tryeście.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 października.

»Reichspost« donosi z Lugano:

Zjednoczenie profesorów uniwersytetów włoskich wystosowało do prezydenta ministrów Orlanda memoryał, w którym żąda, by król wydał natychmiast dekret w sprawie utworzenia uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

Śmierć posła Grabskiego.

Poznań, 12 października.

Poseł do parlamentu niemieckiego z okręgu Września, Leon Grabski, umarł w 64 roku życia.

O przyłączenie Księstwa Cieszyńskiego do Polski.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Orłowa, 12 października.

W niedzielę 13 bm. po południu odbędzie się w Orłowej w sali Domu Robotniczego manifestacyjne zebranie przedstawicieli ludności polskiej ze Śląska za przyłączeniem Księstwa Cieszyńskiego do Polski. Przemawiać będą dr Michejda, ks. Londzin i Reger. Manifestacya zapowiada się imponująco.

Giełda warszawska wobec wieści pokojowych.

W piśmie specyalnem, które niedawno rozpoczęło wychodzić w Warszawie, p. t. »Warszawskie wiadomości giełdowe«, znajdujemy obszerny artykuł, będący odbiciem ostatnich wypadków, zwłaszcza wieści pokojowych na giełdzie warszawskiej.

Zdaniem tego pisma, ubiegły tydzień należeć będzie w historyi giełdy warszawskiej do wyjątkowych, posiadających znaczenie przełomowe i wybitnie charakterystyczne. W tym tygodniu zapanowało na giełdzie warszawskiej oddawna nieobserwowane ożywienie. Obroty przybierały rozmiary wprost ogromne. Kursy wszelkich walorów i większości walut podążały w górę z wielką szybkością. Niewątpliwie działał tu silny pęd lokacyjny. Wskutek wysokich cen domów i licznych sprzedaży nieruchomości miejskich, nagromadziła się w Warszawie duża ilość płynnej gotowizny, szukającej lokaty i oprocentowania. Wydarzenia ostatnich dni przyspieszyły moment wyładowania tych tendencyj lokacyjnych. Zaczęły iść w górę głównie papiery hipoteczne warszawskie, opiewające na dawną walutę. Największych obrotów dokonywano 5-procentowymi i 4-ro i pół procentowymi listami zastawnemi Tow. kredytowego m. Warszawy, które w ciągu dwóch ostatnich tygodni ze 171, względnie 183, podniosły się na 214 i 206. Znaczne zyski kursowe osiągnęły również warszawskie pożyczki miejskie, zwłaszcza 6-procentowe obligi rublowe, które ze 180 i pół podniosły się na 206, czyli zyskały 15 procent. Bardzo znaczne rozmiary przybrał również obrót papierami dywidendowemi i lokacyjnemi. Nabywano chętnie wszelkie akcye zakładów przemysłowych, także obecnie nieczynnych, zrujnowanych rekwizycyami okupantów lub ewakuowanych do Rosyi, jak fabryk metalurgicznych Lilpop, Rudzki, Starachowicze, fabryk Żyrardowskich, warszawskiego Tow. fabryk cukru, dalej akcye banków warszawskich Handlowego i Dyskontowego i t. d.

Również w zakresie walut na giełdzie warszawskiej obroty były ogromne i zwyżka kursowa niebywała. Rubel »obligacyjny« pociągnął za sobą rubla »banknotowego«. Gdy w dniu 5 b. m. około 152. Po giełdzie piątkowej, w godzinach popołudniowych, podobno płacono za sto... jutrz osiągano za nie 155; w dniu 3 b. m. za pięćsetrublówki płacono około — 130, dnia 1 b. m. około 152. Po giełdzie piątkowej, w godzinach popołudniowych, podobno płacono za sturublówki na mieście po 168 mk. Znaczną zwyżkę osiągnęły również ruble t. zw. »dumskie«, (1000 i 250 rublowe), za które płacono (za materyał nieuszkodzony), po 125 i 126 marek, przy tendencyi bardzo mocnej. Za »kerenki« płacono około 104 mk., za karbowańce tyleż.

Razem z rublami zyskały również na kursie korony. Kupowano je po 55 i trzy czwarte, co w porównaniu z poprzedniem dniem notowań oznacza zysk kursowy około jednej marki, w okresie tygodniowym zaś niespełna 3 marek. — Na podwyższenie się kursu koron działały dwie przyczyny: przedewszystkiem arbitraż walutowy, gdyż wobec wysokiego kursu rubli, sprzedawano ruble, otrzymywano za nie marki, za które kupowano korony; druga przyczyna — popyt na korony na skutek zleceń, dawanych przez banki niemieckie.

Ceny złota były następujące. Za 100 rubli złotych żądano 1050 mk., za 100 mk. złotych 460 m., za 100 franków złotych 375 mk., za 100 koron złotych — 380 mk., za rubla srebrnego płacono około 8 i pół mk., za bilon rosyjski około 2 marek.

Manifestacya m. Krakowa.

Kraków, 12 października.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kraków uroczyście proklamacyę Zjednoczonej Polski przez Radę Regencyjną w Warszawie, jednocząc się w swych uczuciach z całą Polską, z całym narodem, zdecydowanym i gotowym na wszelkie ofiary i walki o ostateczne zrealizowanie swojego świętego ideału.

Miasto ma dziś wygląd uroczysty. Sklepy, biura, urzędy, szkoły i t. d. zamknięte, domy udekorowane. Od rana panował ruch na mieście ożywiony. Grupy publiczności spieszyły ku Rynkowi do kościoła N. P. Maryi na uroczyste nabożeństwo, dokąd podążyła i również i młodzież gimnazyalna z muzyką i sztandarami.

W KOŚCIELE NAJŚW. PANNY MARYI.

O godzinie 10 rano kościół N. P. Maryi wypełnił się szczelnie publicznością. W presbiteryum zajęli miejsca: członkowie Rady miejskiej z prezydentem miasta na czele, członkowie kapituły krakowskiej, rektor dr Zorawski z gronem profesorów, delegacya legionistów, weterani z 1863 roku, reprezentanci władz, urzędów i instytucyi, wreszcie delegacye stowarzyszeń. Niezwykle licznym był udział młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej. Uroczystą mszę św. odprawił ks. biskup Nowak, w asystencyi duchowieństwa. W czasie nabożeństwa publiczność śpiewała pieśni narodowe. Po nabożeństwie tłumy publiczności, zebranej w kościele, udały się na Rynek przed pomnik Mickiewicza, gdzie

orkiestra kolejarzy odegrała szereg pieśni narodowych. Rynek wypełniony był długi czas tłumami publiczności. Do zebranych przemówił sekretarz Rymar.

UROCZYSTE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

O godz. 12 w południe odbyło się uroczyste posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, na które przybyli także zaproszeni goście. Galerya i loże wypełniły się również do ostatniego miejsca inteligencyą krakowską. Radcy miejscy przybyli w licznym komplecie w strojach uroczystych. W pierwszym rzędzie zajęli miejsca: książę biskup Sapieha, ks. biskup Nowak, dr Bobrzyński, członkowie kapituły katedralnej, kanonicy ks. Kmpiński, ks. dr Ślepicki, ks. dr Nikiel, ks. dr Kołodziej, oraz rektor dr Żórawski, z dziekanami; następnie obecni byli prof. dr Mycielski, dyrektorowie szkół średnich krakowskich, posłowie Tetmajer, Daszyński, dr Marek, Klemensiewicz. Osobną grupę tworzyła delegacya oficerów z Marmaros Szigot, w skład której wchodzili kapitanowi Łapicki i Boldt, porucznicy Łakociński, Gimiecki i podpor. Balanda. Obecnym był także prof. dr K. Morawski, prezes Akademii Umiejętności, b. pułkownik Roja oraz szereg osobistości krakowskich.

Na trybunie prezydyalnej przywieszono urzędowy »Monitor«, zawierający proklamacyę Rady Regencyjnej.

Gdy goście zajęli miejsca, wszedł prezydent Federowicz na trybunę i wygłosił następującą mowę:

MOWA PREZYDENTA FEDEROWICZA.

Prześwietna Rado! Dostojne Zgromadzenie! W dniu 7 października ogłosiła Rada Regencyjna manifest, proklamujący zjednoczoną niepodległą Polskę. Pod pierwszem wrażeniem wysłałem imieniem miasta telegram do Rady Regencyjnej z wyrazami hołdu i czci, oraz telegram do pana prezydenta ministrów z wyrażeniem uznania za dopełnienie faktu, świadczącego o jego rozumie politycznym i męskiej energii.

Dziś pozwoliłem sobie zaprosić Świetną Radę i Was wielce szanowni panowie, bo pomny jestem wielkiego obowiązku narodowego prastarej stolicy Polski, że, jak była niegdyś, tak dziś i na przyszłość pozostać winna wierną przodownicą w chwilach »osobliwych« narodu polskiego.

To, co pra-praojcowie nasi przed wiekiem utracili — to, co praojcowie nasi w męczarniach prześnili — to, za co ojcowie nasi ginęli w walkach o niepodległość — tego myśmy się dzisiaj po znojach i martyrologii Legionów doczekali — zmartwychwstania Ojczyzny!

Pamiętamy patenty państw centralnych — pamiętamy ówczesne nastroje. Przez te etapowe momenty sprawa polska przeszła na tory międzynarodowych zagadnień, a punkt 13-ty warunków pokojowych pana prezydenta Stanów Zjednoczonych dał świeże podstawy, zdolne urzeczywistnić zmartwychwstanie prawdziwie wolnej, zjednoczonej i do życia zdolnej Polski.

Rada Regencyjna dorosła do dziejowej chwili, gdy przez swój politycznie przezorny rząd uchwyciła najstosowniejszy moment dla ogłoszenia manifestu z 7 października.

Za to Jej hołd i głębokie uznanie.

Wśród chaosu codziennych wypadków politycznych stoimy niemal przygłuszeni, mimo to jednak zdajemy sobie jasno sprawę z najświętszego naszego obowiązku narodowego i politycznego, który każe nam stanąć bez różnicy przekonań na jednej — dziś jedynej platformie polskiej.

Może niedługa już czeka nas droga do wolności — ale za to pełna niebezpieczeństw i rozlicznych sideł. To też słusznie i z głębokiem ujęciem sprawy Rada Regencyjna wzywa nas, byśmy stanęli do pracy, jak jeden mąż. I rzeczywiście dziś przedewszystkiem potrzeba nam zgody i jedności, bo wewnętrzne rozterki, waśnie i rozbicia doprowadzić nas mogą do strasznego nieszczęścia. Wszak na zewnątrz nie wszędzie mamy przyjaciół.

Przeżyliśmy bogdaj że najcięższe chwile — przeżywamy bogdaj że najdonioślejsze zdarzenia, a da Bóg, przetrwamy wszelkie czekające nas jeszcze udręki, pokonamy nieporozumienia i staniemy wreszcie zgodni, jednomyślni i równouprawnieni na wolnej ziemi zjednoczonej, niepodległej Polski.

Imieniem prezydyum miasta pozwalam sobie enuncyować następującą deklaracyę:

»Rada królewskiego stołecznego miasta Krakowa, zebrana w dniu 12 października na nadzwyczajne uroczyste posiedzenie wyraża najwyższą radość, że przenikające wszystkie warstwy całego narodu polskiego bez względu na dzielące go granice wielkie hasło zjednoczenia i wyswobodzenia ojczyzny, znalazło wyraz w manifeście Rady Regencyjnej i przekazane zostało całemu narodowi polskiemu, jako wskazanie drogi i obowiązku dnia najbliższego.

Rada stołecznego królewskiego miasta Krakowa, kierowana dążeniem ku zjednoczeniu i niepodległości całej Polski, wypełni swój obowiązek pracy i ofiary dla ostatecznego ziszczenia tego najwyższego wskazania narodowego wiernie, konsekwentnie i wśród wszelkich okoliczności.

Rada królewskiego stołecznego miasta Krakowa poleca prezydentowi, by zawiadomił o powyższych uchwałach Radę Regencyjną wraz ze złożeniem Jej hołdu i życzeń serdecznych, aby, wierna swojemu obowiązkowi, wraz z reprezentacyą całego narodu doprowadziła naród polski szczęśliwie i szybko do jego przyrodzonego celu — zjednoczenia i niepodległości.

Niech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona Polska!«

Wzniesiony okrzyk zebrani z zapałem powtórzyli, poczem odśpiewano pieśń »Jeszcze Polska nie zginęła« i na tem zebranie zamknięto.

Przed magistratem zebrał się olbrzymi tłum publiczności, do której przemówił po zebraniu z balkonu najpierw prezydent Federowicz w otoczeniu Rady miejskiej, senatu i kleru, wśród którego znajdowali ks. biskup Sapieha i ks. biskup Nowak, odczytując uchwaloną deklaracyę i wzywając do zgody i jedności, poczem przemawiał posłowie Tetmajer, wreszcie Daszyński. Manifestacye trwały dłuższy czas.

Kronika.

Kraków, 12 października.

W SPRAWIE SKANDALICZNYCH PRAKTYK C. K. BIURA KORESPONDENCYJNEGO W WIEDNIU. Towarzystwo dziennikarzy Polskich wysłało do prezesa Koła polskiego, dra Tertila i do posłów dra Głąbińskiego i Daszyńskiego następujący telegram: Prosimy imieniem wszystkich redakcyj lwowskich o łaskawą interwencyę w c. k. Biurze korespondencyjnem wiedeńskiem, które w sposób skandaliczny traktuje pisma polskie. Tekst manifestu Rady Regencyjnej dało tylko niemieckim pismom, zaś polskie nie dostały ani słowa.

Wydział Towarzystwa-dziennikarzy polskich we Lwowie.

WSTĘPOWANIE DO WOJSKA POLSKIEGO. Z Piotrkowa donoszą:

Odezwa za wstępowaniem do wojska polskiego została rozlepiona na murach naszego miasta. Jak słychać, na skutek odezwy zgłaszają się dość licznie ochotnicy. Dużą trudność stanowi brak wymaganych dokumentów u zgłaszających się, o które obecnie, wobec trudności komunikacyjnych, nie jest łatwo.

POWITANIE LEGIONISTÓW. Jutro o godz. 12 w południe odbędzie się zebranie członków Rady miejskiej celem powitania przybyłych z Marmaros Sziget legionistów.

O godz. 9 wieczorem odbędzie się w Grand hotelu raut na cześć tych legionistów. Wstęp za zaproszeniami.

REFORMA STATUTU MIEJSKIEGO. Dzisiaj o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie członków komisyi statutowej w sprawie ostatecznego uchwalenia wniosków, dotyczących zmiany ordynacyi wyborczej do gminy krakowskiej.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. We czwartek objął urzędowanie w prokuratoryi państwa w Krakowie, jako naczelny prokurator, dr Summer Brason.

Redaktor »Kuryera Lwowskiego«, p. Zygm. Fryling, bawi w Krakowie.

MARTWA CISZA. Tak można określić nastrój, jaki panuje w kołach spekulantów i paskarzy z powodu wiadomości pokojowych, które podziałały na nich, jak piorun z jasnego nieba. Transakcye handlowe na większą skalę ustały, kto może, ten po tańszych cenach pozbywa się nagromadzonych towarów, by w przyszłości nie ponieść większych strat. — Paskarze mimo to utrzymują, że spadek cen jest tylko chwilowy.

14-DNIOWY STRAJK KUPUJĄCEJ PUBLICZNOŚCI. Z Wiednia donoszą: Pisma wiedeńskie stwierdzają, że pośród paskarzy panuje popłoch. Ceny licznych towarów spadły już znakcznie. Prasa wiedeńska wzywa kupującą publiczność, ażeby przez 14 dni wstrzymała się od zakupna, a wtedy spadnie klęska na paskarzy.

W SPRAWIE UCIECZKI VRESKY'EGO. O ucieczce mordercy Vresky'ego informują nas ze strony miarodajnej: Od czasu zasądzenia był Vresky pod stałym dozorem, a mianowicie utworzoną była w tym celu osobna straż, składająca się z sześciu żołnierzy i jednego podoficera, oraz profosa, któremu było poruczone kierownictwo dozoru.

Vresky był skuty kajdanami u rąk i nóg, których łańcuszki opatrzone były zamkami. W celi było stale dwóch dozorców, którzy wyłącznie Vresky'ego pilnować mieli. Przed oknem celi stale trzymał straż żołnierz z karabinem. W przyległem podwórzu również żołnierz z karabinem, że mimo tego udało się więźniowi zbiedz, przypisać należy albo porozumieniu ze strażą — w tym kierunku toczy się ostre śledztwo — lub też innym, szczególnie sprzyjającym okolicznościom, a szczególnie zupełnemu brakowi światła z powodu złego dopływu gazu, ciemności i deszczowi w czasie ucieczki. Wkońcu i temu, że służbę pełnili pospolitacy starszych roczników. Toczące się śledztwo będzie miało za zadanie wyjaśnić, który z jego współwięźniów dostarczył mu instrumentów, gdyż niewątpliwie Vresky dłuższy czas tak zamki kajdanów rąk i nóg, jako też mocne kraty u okna celi piłował. Ile winy ponosi profos, który nie kontrolował krat kajdanów, wyjaśni śledztwo.

POWRÓT PODDANYCH ANGIELSKICH DO ANGLII. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza, że przebywający w Austryi poddani angielscy, którzy dotknięci są ciężką a nieuleczalną chorobą, mogą od władz austryackich w miejscowościach, w których przebywają obecnie, uzyskać pozwolenie na wyjazd do Anglii. Do podań o powrót do Anglii należy dołączyć opinię lekarską. Podania wnosić należy do odpowiednich starostw lub namiestnictwa.

Z kraju.

PRZEMYŚL, 8 października. (Tymczasowa Rada miejska. — Wiec urzędniczy. — Teatr powszechny. — Wznowienie wydawnictwa).

Tymczasowa Rada miejska odbyła posiedzenie dnia 3 października. Radny dr Józef Mantel interpelował w sprawie nadużyć w miejskim magazynie aprowizacyjnym za czasów b. komisarza rządowego, p. Łyszkowskiego. Kierownik zarządu miasta, dr Błażowski, zaznaczył w odpowiedzi, że szkontrum w miejskim magazynie wykazało znaczne »manko«. Na żądanie kilku członków Rady stwierdzono na podstawie protokołu, że komisarz rządowy, p. Łyszkowski, wprowadził ówczesną Radę przyboczną w błąd, podając korzystny wynik przeprowadzonego szkontrum. Jak się następnie okazało, było w magazynie znaczne »manko«. Rada uchwaliła zbadać dokładnie całą sprawę.

W niedzielę, dnia 6 b. m., odbył się w sali ratuszowej wiec urzędników i funkcyonaryuszów państwowych. Referat o obecnem położeniu urzędników wygłosił p. Pniewski. W dyskusyi przemawiali: prof. Münnich, radny Sabat, profesor Hamczykiewicz, dyrektor Zaremba, poseł dr Zahajkiewicz i wielu innych. Zaproszeni na wiec posłowie: Grzędzielski, Godek i dr Lieberman usprawiedliwili swoją nieobecność. Wiec uchwalił cały szereg wniosków i rezolucyj z żądaniem polepszenia bytu.

Z dniem 17 października rozpoczyna działalność Teatr Powszechny. Jak się dowiadujemy, ma to być teatr stały. W skład teatru wchodzą wybitne siły artystyczne krakowskie i lwowskie. Publiczność przemyska winna teatr stały poprzeć. Reżyserem teatru ma być artysta dramatyczny, p. Henryk Barwiński, kierownikiem działu operowego będzie p. Bronisław Wolfsthal.

Z dniem 4 października rozpoczął w naszem mieście wydawnictwo tygodnik »Ziemia Przemyska«. Tygodnik ten jest organem przemyskiej grupy stronnictwa narodowo-demokratycznego. Jako odpowiedzialny redaktor podpisuje pismo p. Jan Łazor.

Z ziem polskich.

POWIĘKSZENIE KORPUSU OFICERSKIEGO WOJSKA POLSKIEGO. Od komisyi wojskowej otrzymały dzienniki warszawskie komunikat następujący:

Z dniem 21 b. m. będzie otwarta przy dowództwie 1 brygady piechoty wojska polskiego szkoła dla oficerów. O przyjęcie do niej mogą ubiegać się oficerowie 1 korpusu polskiego, b. oficerowie armii rosyjskiej, oraz oficerowie jeńcy, definitywnie zwolnieni z niewoli austr.-węgierskiej i niemieckiej. Kurs będzie trwał trzy do czterech miesięcy, przyczem będzie obowiązywał »regime« szkolny. Etat szkoły przewiduje przyjęcie: 8 oficerów sztabowych (1 jazdy, 1 artyleryi, 1 inżynieryi, 5 piechoty), 337 kapitanów, subalternów i chorążych (20 jazdy, 20 artyleryi, 5 inżynieryi i 292 piechoty), oraz 15 oficerów rachunkowych.

Przy przyjęciu wymagane jest przedstawienie dokumentów następujących: a) świadectwo ukończenia sześciu klas szkoły realnej lub gimnazyum filologicznego, b) stan służby (formularz lub księga ewidencyjna) i c) zaświadczenie dowództwa pułkowego. Nadto o przyjęciu na kurs będzie decydowała komisya wojskowo-lekarska.

Każdy oficer-elew szkoły, bez względu na rangę, otrzyma umundurowanie żołnierskie, dystynkcye zaś oficerskie: naramienniki, »portepee«, pałasze i t. d. nabyć będzie musiał na koszt własny. Elewom przyznanych będzie pięć marek dziennego strawnego, oraz 4 marki pensyi dziennej.

NAPAD BANDYCKI NA OFICERA AUSTRYACKIEGO. Z Puław donoszą do »Kuryera Polskiego«: Niezwykle zuchwałego napadu dokonano w dniu 7 b. m. w Garbowie pod Puławami na porucznika austryackiego, Iwankę. W chwili, gdy Iwankó rozpoczął dokonywać z polecenia władzy wypłat za zboże, dostarczone centrali aprowizacyjnej, obległo młyn, gdzie się odbywało urzędowanie, sześciu bandytów i, kładąc trupem żołnierza, stojącego na warcie, skierowali brauningi w drugiego żołnierza, raniąc go ciężko. Następnie w chwili, kiedy zaalarmowany tem oficer Iwankó i sierżant rachunkowy podbiegli do okna, by się przekonać, co to za strzały, ukryci bandyci za framugami okien skierowali kilkanaście strzałów do wyglądających i, kładąc trupem na miejscu porucznika i zrabowawszy kasę, zbiegli na bryczce wojskowej w kierunku Lublina. W kasie było 250.000 K. Zaalarmowane posterunki żandarmeryjne rozesłały natychmiast patrole.

Koło Motycza patrol żandarmski spłoszył uciekających bandytów, wywiązała się walka, której rezultatem było: zabicie jednego bandyty, zranienie i ujęcie jednego z trójki.

Ujęci bandyci przyznali się do winy. Na sposobność czekali dwa tygodnie. O dniu wypłaty dowiedzieli się od sekretarza gminy w Garbowie, który był z nimi w zmowie i którego zaraz przy śledztwie na miejscu ohydnej zbrodni przyaresztowano, gdyż zachowywał się podejrzanie i był niezwykle zdenerwowany. Przy bandytach znaleziono zaledwie 25.000 K, z resztą uciekli trzej inni, którzy zbiegli w niewiadomym dotychczas kierunku. Ujętych bandytów sprowadzono do Garbowa, za trzema zaś pozostałymi puściły się w pogoń patrole.

Żołnierz, zraniony przez bandytów, a przywieziony do szpitala »Czerwonego Krzyża« w Puławach, jest w agonii.

OSTATNI BURMISTRZ GDAŃSKA. »Berliner Tageblatt« podaje z Gdańska: Zmarł tu nadburmistrz miasta Gdańska, Scholtz. Scholtz, jak to w nekrologu podnoszą, pracował nad rozważaniem problemu, jakimby się stał Gdańsk wobec niepodległości Polski. Załatwienia tej sprawy nie doczekał i umarł w 45 roku życia.

NAKAZ OPALANIA MIESZKAŃ W POZNANIU. Czytamy w »Kuryerze Poznańskim«: Ze względu na chłody, jakie w tym roku rozpoczęły się nadzwyczaj rychło, berliński urząd węglowy nakazał w domach ze wspólnem ogrzewaniem opalanie mieszkań od piątku, 4 b. m., chyba, że powietrze miałoby się ocieplić.

W CAŁYM KRAKOWIE SŁYCHAĆ jedynie słowa uznania, a nawet entuzyastycznej oceny dla najnowszego programu kinoteatru »SZTUKI«, którego główną atrakcyę stanowi pyszne arcydzieło filmowe »CHWILA NADZIEMSKIEGO SZCZĘŚCIA«, osnute na tle tajemniczego Wschodu. Tłumy widzów nieprzerwaną falą napływają do teatru, — a wychodzą zachwycone! 11734

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, dnia 14 b. m.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

We wtorek, dnia 15 b. m.: »Wyzwanie« Bol. Gorczyńskiego.

We środę, dnia 16 b. m.: »Niebieski lis« Fr. Herczega.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

W sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 3 po południu: »Zbójcy«; wieczorem: »Dom otwarty«.

W niedzielę, dnia 13 b. m., po południu: »Biały kaptur«; wieczorem: »Krakowiacy i górale«.

Proces o denuncyacye.

(Koresp. »N. Reformy«).

Mszana Dolna, 6 października.

Przez kilka dni w tygodniu ubiegłym Mszana Dolna była widownią sensacyjnego, od kilku tygodni zapowiadanego procesu w głośnej sprawie o denuncyacye na tle stosunków wojskowych i politycznych, przez długi czas systematycznie uprawiane przez jednego z lekarzy mszańskich, dra Naftalego Herziga, a skierowane przeciw wszystkim wybitniejszym osobistościom z inteligencyi w Mszanie Dolnej. Zainteresowanie procesem było w mieście niesłychane. Przedmiotem rozprawy było na razie oskarżenie, wniesione przez prokuratora wojskowego sądu dywizyjnego tej treści:

Naftali Herzig, gdy powołany został do służby wojskowej, napisał na dra Czaplińskiego, drugiego lekarza w Mszanie Dolnej, kilka anonimów, w których zarzucał mu, że na wojnie, jako lekarz wojskowy, dorobił się majątku, oraz, że w podstępny sposób spowodował uwolnienie z wojska tak własne, jak i swojego syna.

Rozprawę przeprowadził wojskowy sąd dywizyjny z Wiednia, który zjechał na nią specyalnie do Mszany Dolnej. Rozprawie przewodniczył pułkownik z krakowskiej komendy placu, p. Józef Prokop; prowadził ją zaś nadporucznik-audytor dr Popovici. Jako wotanci zasiadali: major 10 pułku piechoty Christianović, oraz dwaj lekarze wojskowi: dr Grzybowski i dr Dadlez. Oskarżał prokurator dr Lewet. — Rozprawa obfitowała w interesujące momenty.

Pierwszy świadek, sędzia Panaś, ze Mszany Dolnej, zeznał, że i na niego wpłynęły podobnie, jak na dra Czaplińskiego, w czasie wojny anonimy do jego władz przełożonych, w których posądzano go o sprzyjanie Rosyanom. Świadek ten jedynie tylko dra Herziga uważa za autora anonimów, zwłaszcza, że ma na to zupełne dowody, iż dr Herzig umieszczał już na niego oszczercze artykuły w »Monitorze«.

Świadek p. Weronika Ptasiowa, żona posła Józefa Ptasia, wymównie przedstawiła, jak to na nią w czasie inwazyi rosyjskiej wpłynęły dwa anonimy do władz wojskowych, zarzucające jej uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosyi. Najpierw wpłynął jeden taki anonim, a gdy ten nie odnosił widocznie tak szybkiego rezultatu, jakiegoby sobie życzył autor, w dwóch mniej więcej miesiącach wpłynął drugi podobny, w którym autor wyraża zdziwienie, »jak może tak niebezpieczny szpieg wolno chodzić, aż wszyscy są na to oburzeni«. Ze względu, że pozory mogły nadać anonimom pewną cechę prawdopodobieństwa, bo pani Ptasiowa pochodzi z Litwy i umie po rosyjsku, a nadto jest żoną posła narodowo-demokratycznego, doniesienie to było szczególnie niebezpieczne.

Pani Ptasiowa również wyłącznie dra Herziga podejrzywa o napisanie tych anonimów.

Motywem zaś do ich napisania jest zawiść konkurencyjna. Pani Ptasiowa jest bowiem dyrektorką znakomicie prosperującej składnicy Kółek rolniczych, podcinającej byt niektórych handlarzy, których dr Herzig jest patronem.

Świadek dr Władysław Czapliński tak samo jedynie dra Herziga uważa za zdolnego do pisania anonimów.

Przesłuchano jeszcze świadków miejscowych i pozamiejscowych, którzy prawie bez wyjątku wydali jak najgorsze świadectwo drowi Herzigowi.

Znawcy pisma pp.: Michał Tomek i dr Teodor Gottlieb z Wiednia w wyczerpującym, nader ściśle opracowanym wywodzie, popartym demonstracyami na tablicy, wydali orzeczenie, że dr Naftali Herzig jest bez najmniejszej wątpliwości autorem wszystkich anonimów na dra Czaplińskiego, a niektórych anonimów na sędziego Panasia i na p. Ptasiową pisanych. Anonimy te pisał dr Herzig lewą ręką, a odpowiadają one tak dokładnie próbie pisma, lewą ręką napisanego przez oskarżonego do protokołu przed sędzią śledczym, że są one niemal fotograficznem odbiciem tej próby.

Po wywodach prokuratora i obrońcy, ogłosił dr Popovici wyrok, zasądzający dra Naftalego Herziga za zbrodnię obrazy czci w myśl paragrafów 116 i 117 ustawy karnej wojskowej na miesiąc aresztu (»Profosen-Arrest«). W motywach przyjął trybunał za stwierdzone, że wszystkie anonimy na dra Czaplińskiego pisał dr Herzig.

W ten sposób zakończyła się sprawa przed sądem wojskowym. Dr Naftali Herzig odpowiadać jednak będzie jeszcze w dalszym ciągu przed sądami cywilnymi, albowiem anonimy na sędziego Panasia i p. Ptasiową pisał wtedy, kiedy nie służył w wojsku.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.